

REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3/1
Gdynia, Mścwoja 9 tel. 22-66
TELEFONY:
Sekretariat 335-60
Centr 335-61 do 65
Red. sport 318-97
Smialo i szcra 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redakcyjne zespołu

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdynieckiej 8
Synterów 11
Dyrektor delegatury 335-56
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia Gdańsk. Targ
Drzewny 3/1 335-60
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT
PRASY „CZYTELNIK”

ROK VIII NR 188

CZWARTEK, 7 SIERPNI 1952 R.

CENA 15 GR.

Do punktów skupu płyną dostawy zboża Wieś wypełnia obowiązki wobec państwa

WARSZAWA. (PAP). W całym kraju do punktów skupu płyną dostawy zboża. Chłopi matorolni, spółdzielcy, aktywniejsi wiejscy, dostarczając zboże z pierwszych omlotów i organizując zbiorowe odstawy, przykładem swym mobilizują ogół mieszkańców swych gromad do przedterminowego wypełnienia wszystkich obowiązków wobec państwa.

Napływa coraz więcej zobowiązań chłopskich, przewidujących przyspieszenie omlotów i przedterminową sprzedaż ziarna. W powiecie brzezińskim woj. łódzkiego, pierwszy kwit za sprzedane państwu zboże uzyskała spółdzielnia produkcyjna w Głazowskiej Woli. W ślad za spółdzielcami poszli mało i śred-

niornolni chłopi z gromady Dąbrówka Mała, którzy manifestacyjnie — na udekorowanych transportami wozach — odstawili na punkt skupu około 3 i pół ton zboża.

Z woj. rzeszowskiego donoszą o wykonaniu przez pierwsze gromady rocznych planów sprzedaży zboża. Plan swój wykonała m. in. gromada Zapole w powiecie kolbuszowskim. Chłopi z tej gromady na kilkunastu furmankach przywieźli zboże do punktu skupu w Kolbuszowej, wykonując roczny plan sprzedaży w 115 proc.

W powiecie Dębica tego samego województwa obok spółdzielni produkcyjnej w Pustyni, kilkunastu chłopów wywiązało się już całkowicie ze swego obowiązku. Są to m. in. matorolni: Walenty Siwula z gromady Brzeźnica, Jan Pokota ze wsi Raciejowa oraz Zdzisław Kozub z Ropczyce.

W województwie wrocławskim, jako jedni z pierwszych odstawili do punktu skupu 145 q ziarna członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wojszycach, powiat Wrocław, którzy wezwali ogół pracujących chłopów na Dolnym Śląsku do przedterminowej realizacji wszystkich obowiązków wobec państwa. Za przykładem spółdzielców z Wojszyc masowo rozpoczęli dostawę chłopi indywidualni. M. in. z nadwyżką roczne plany sprzedaży zboża państwu wykonał już matorolny chłop Mikołaj Maćków z Muchobora Wielkiego. „Pierwszy mój plan — mówi Maćków — sprzedaję w całość państwu, chcąc w ten sposób wyrazić miłość do ludowej ojczyzny. Dobre zbiory zadowolę z tym roku w dużym stopniu temu, że otrzymałem maszynę z GOM-u”.

Współzawodnictwo o przedterminową dostawę zboża dla państwa rozwija się także w woj. poznańskim. Dzięki niemu wiele powiatów tego województwa wykonało lipcowy plan sprzedaży zboża z poważną nadwyżką. Przdają mieszkańcy gminy Łaski w powiecie Kępki, którzy plan lipcowy wykonali w 266 proc. Z wielu gromad donoszą o zorganizowaniu dostaw zbożowych.

W województwach, które przodują w skupie zboża, dobrze przebiega również wykonanie innych zobowiązań wobec państwa. Przdają chłopci, wywiązują się również z obowiązku dostaw mleka, spłacają podatek gruntowy oraz dokonują odstaw żywców. W większości gromad wojewód-

ztwa rzeszowskiego coraz lepiej przebiega skup mleka. Przdają chłopci z malej podgórskiej gromady Polana w powiecie krośnieńskim.

Trwają także obowiązkowe dostawy żywców. Spośród spółdzielni produkcyjnych województwa koszańskiego wyróżniła się spółdzielnia w Smolnie w powiecie Koszalin, która odstawiła ostatnio ponad plan 374 kg. żywców.

Pierwsza w woj. gdańskim zbiorowa sprzedaż zboża państwu

Jak donosi nasz korespondent ze Sztumu, chłopci gromady Dąbrówka Malborska w powiecie sztumskim, chcąc uczcić uchwalenie Wielkiej Karty Zdobyczy Ludu Pracującego — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zorganizowali wczoraj zbiorową sprzedaż zboża państwu.

Na stację kolejową w Szropach zajęli sznur udekorowanych, wypełnionych workami z żytem wozów. 20 ton żyta, które przywieźli tu chłopci z Dąbrówki, załadowano wprost do wagonów.



W Stoczni Rybackiej w Gdyni przebudowuje się statek „Morska Wola” na bazę rybacką do połowów dalekomorskich.

Statek otrzyma nowoczesne urządzenia potrzebne do przedłużeń ryb z kutrów dalekomorskich, oraz przerobu ryb.

Na zdjęciu: Brygada remontowa Malachowskiego przeprowadza remont łodzi załadunkowych.

CAF — Fot. Baranowski

Odwetowcy z Trizonii sięgają po Lotaryngię

PARYŻ (PAP). Rozpoczęły się tu rokowania między Francją a Trizonią w sprawie Zagłębia Saary. W rokowaniach uczestniczą: francuski minister spraw zagranicznych — Schuman i sekretarz stanu rządu bońskiego Hallstein.

Prasa donosi, że Hallstein ponownie wysunął żądanie „europelizacji” Lotaryngii. Jak wiadomo, pod wyrazem „europelizacja” rząd boński i jego protektorzy amerykańscy rozumieją odcieranie Lotaryngii od Francji. Prasa francuska zaznacza przy tym, że podczas gdy na odbytej niedawno konferencji sześciu krajów, należącej do planu Schumana, rząd boński proponował odcieranie jednego tylko okręgu przemysłowego Lotaryngii, a mianowicie okręgu Forbach, to obecnie Hallstein domaga się „europelizacji” całej Lotaryngii. Wiadomość ta została potwierdzona przez szwajcarski dziennik „Basler Nachrichten”.

Omarwiając powyższe fakty „L’Humanite” pisze: rząd francuski zgodził się na wszczęcie rozmów z Adenauerem w sprawie amputacji części terytorium francuskiego. Co więcej, terytorialne żądania odwetowców niemieckich są popierane przez kompetentne kółka polityczne w Paryżu. Jest to oczywista zdrada.

Obecnie na placu budowy najintensywniej pracują spawacze, którzy przygotowują dalsze zbiorzenia pod fundamenty oraz brygady montażowe zatrudnione przy budowie dźwigu typu UBK.

Wysokie odznaczenia państwowe księży

WARSZAWA. (PAP). Prezydent Bolesław Bierut w 8 rocznicę odrodzenia Polski odznaczył 39 księży wysokimi odznaczeniami państwowymi za patriotyczną postawę wobec ojczyzny, udział w akcjach ogólnopolskich oraz za aktywną pracę na rzecz obrony pokoju.

Za szczególnie ożywiłą działalność społeczną, wysokie odznaczenie państwowe — Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski — otrzymał ks. Kazimierz Łagosz, wikariusz kapituły archidiecezji wrocławskiej.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prezes zrzeszenia katolików „Caritas”, wiceprzewodniczący Gł. Komisji Księża ks. Antoni Lemparty — czynny działacz społeczny oraz członek PKOP.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał proboszcz parafii Chódoba, powiat Oleśno — ks. Józef Menceł.

Ks. kanonik dr Bolesław Kulawik, proboszcz parafii Sarniki, odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Pozostałym księżom zostały odznaczeni złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Rząd Pinay'a montuje prowokacyjny proces w Tulonie

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „L’Humanite”, prokurator Quercin odrzucił wnioski 11 uwielbionych patriotów w Tulonie o wypuszczenie ich na wolną stopę.

Dziennik podkreśla, że nie mogą przedstawić uwielbionym patriotom żadnych konkretnych zarzutów, widać sadowo uważają, że fakt przynależności do Partii Komunistycznej jest całkowicie wystarczającym powodem dla przetrzymania ich w więzieniu. Wynika to zwłaszcza z motywów, na podstawie których prokurator Quercin odmówił zwolnienia dyrektora pisma „Le Petit Varois” — Luciano.

Dziennik pisze, iż władze dążą przy pomocy oszczerstw i kłamstw do zmanipulowania w Tulonie procesu, który odbyłby się przed sądem wojskowym przy drzwiach zamkniętych.

Reprezje wobec patriotów tulońskich wywołują głębokie oburzenie szerokich warstw ludności Francji.

Farsa „wyborów prezydenta” w Korei południowej

MOSKWA (PAP). Dnia 5 bm. odbyła się w Korei południowej wyreżyserowana przez „triumwirat amerykański” — ambasadora USA Muccio, dowódcę „wojsk ONZ” Clarka i dowódcę VIII armii amerykańskiej w Korei, Van Fleeta — farsa „wyborów prezydenta”. W związku z powyższym korespondent „Prawdy” w Korei Tkaczenko kreśli sylwetki „kandydatów” na prezydenta.

Sylwetki kandydatów

Każdy Koreańczyk wie — pisze Tkaczenko — że LI SYN-MAN słów

ny kandydat na prezydenta, był obywatel amerykańskim i mieszkał około 30 lat w Stanach Zjednoczonych, oczekując odpowiedniej okazji aby wstać na kark narodowi koreańskiemu i zaprowadzić „amerykańskie porządk” w dzikim kraju — jak nazwał on Koreę. W 1945 r. Li Syn-man został przez okupantów amerykańskich odstawiony do Korei.

Wśród kandydatów znajduje się 80-letni LI SI-EN, wyrznięty amerykański i stary agent wywiadu amerykańskiego. Przez pewien czas — przed interwencją amerykańską — był on „wiceprezydentem” Korei południowej, został jednak zwolniony za defraudację i łapownictwo i do ostatnich dni było o nim głucho.

Niemniej cennymi figurami są dwaj pozostali kandydaci CZO BON-AM i SIN HYN-WU. Pierwszy jest znany jako bliiski przyjaciel Muccio i kata narodu koreańskiego Mac Artura, z którymi dzieli się złoty i srebrny zarobek w bankach koreańskich. Sin Hyn-wu jest właścicielem domów publicznych uczęszczanych przez oficerów amerykańskich. Zgromadził zjadłców stanowi również 9 kandydatów wytypowanych na „wiceprezydentów”.

Atmosfera „wyborów”

Korespondent przytacza wiele przykładów aktywnej i zdecydowanej działalności patriotów koreańskich, występujących przeciwko inscenizowanemu na wzór amerykański „wyborom”. Tkaczenko podkreśla, że kampania bojkotu „wyborów prezydenta” przyjęła w Korei południowej także rozmaita, że Muccio, Clarka, Van Fleeta i ich marionetki ogarnęła panika. Przerznięto granatami i bombami rzuconymi ostatnio przez patriotów koreańskich na jego pałac w Pusanie, Li Syn-man pod pretekstem „podróży

Przygotowania do Dnia Marynarki Wojennej ZSRR

MOSKWA (PAP). Naród radziecki przygotowuje się uroczysto do obchodu tradycyjnego święta — Dnia Marynarki Wojennej ZSRR.

W fabrykach i zakładach przemysłowych, w kolchozach i sowchozach, na okrętach i w jednostkach wojskowych wygłaszane są referaty i odczyty, poświęcone świętu marynarzy radzieckich.

Dzień Marynarki Wojennej ZSRR obchodzony będzie w tym roku 10 sierpnia.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Agenci Li Syn-mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników” do spraw „wyborów” oświadczyli wyborcom, że pozabawieni zostaną kartek żywnościowych, jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe” zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań. W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji.

Dzieci Polonii zagranicznej w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację dzieci Polonii zagranicznej przebywających na koloniach letnich w kraju.

Licznica zebrana na tarasie pałacu — siedziby rządu działała gorąco powitała Premiera Cyrankiewicza, któremu towarzyszyli ministrowie spraw zagranicznych S. Skrzyszewski, szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego wiceminister obrony narodowej gen. br. M. Naszkowski oraz wiceministrowie oświaty H. Jabłoński i Z. Dembińska.

Premier Cyrankiewicz gorąco pozdrowił w imieniu rządu dzieci, a w ich osobach całą młodzież Polonii zagranicznej. Premier życzył następnie dzieciom, aby ich pobyt w kraju przyczynił się do dalszego pogłębienia więzi łączącej Polaków przebywających za granicą z ich ludową ojczyzną.

W imieniu zebranej dziatwy premierowi odpowiedziała Krystyna Średniawa, córka robotnika polskiego z Francji.

„Przeżyliśmy — mówiła ona — razem z dziećmi z kraju wielkie dni uchwalenia Konstytucji. Po wiemy naszym matkom, ojcom, siostronom, braciom, koleżankom i kolegom, co widzieliśmy i przeżyliśmy we wspaniale rozwijającej się ludowej Polsce. Będzie my pomagać w miarę sił w rozbudowie naszej ojczyzny. Wyjeżdżamy dumnie, że jesteśmy dziećmi Polski Ludowej. Wyjeżdżamy z niezapomnianym obrazem postaci największego przyjaciele i wychowawcy wszystkich polskich dzieci — Prezydenta Bolesława Bieruta”.

Na te słowa Krystyna Średniawa rozległy się gorące okrzyki dzieci na cześć ludowej ojczyzny i Prezydenta Bolesława Bieruta.

Wśród radosnego gwaru mali goście zasiadli wraz z premierem i członkami rządu do podwieczorku przy stołach rozstawionych w ogrodzie. Wśród śmiechu i piosenek, dzieci opowiadały o swych wrażeniach z pobytu w ojczyźnie.

Po podwieczorku, rozradowane dzieci gorąco oklaskiwały wstępy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, iluzjonisty Ramigani oraz konferansjerkę H. Ładosza.

Opuszczająca Prezydium Rady Ministrów dziatwa została obdarowana prezentami, wśród których znajdowały się egzemplarze albumowego wydania „Pana Ta deusza”.

Opuszczająca Prezydium Rady Ministrów dziatwa została obdarowana prezentami, wśród których znajdowały się egzemplarze albumowego wydania „Pana Ta deusza”.

Opuszczająca Prezydium Rady Ministrów dziatwa została obdarowana prezentami, wśród których znajdowały się egzemplarze albumowego wydania „Pana Ta deusza”.

Opuszczająca Prezydium Rady Ministrów dziatwa została obdarowana prezentami, wśród których znajdowały się egzemplarze albumowego wydania „Pana Ta deusza”.

Opuszczająca Prezydium Rady Ministrów dziatwa została obdarowana prezentami, wśród których znajdowały się egzemplarze albumowego wydania „Pana Ta deusza”.

Opuszczająca Prezydium Rady Ministrów dziatwa została obdarowana prezentami, wśród których znajdowały się egzemplarze albumowego wydania „Pana Ta deusza”.

Opuszczająca Prezydium Rady Ministrów dziatwa została obdarowana prezentami, wśród których znajdowały się egzemplarze albumowego wydania „Pana Ta deusza”.

Opuszczająca Prezydium Rady Ministrów dziatwa została obdarowana prezentami, wśród których znajdowały się egzemplarze albumowego wydania „Pana Ta deusza”.

Opuszczająca Prezydium Rady Ministrów dziatwa została obdarowana prezentami, wśród których znajdowały się egzemplarze albumowego wydania „Pana Ta deusza”.

Pierwszy kongres spółdzielczości zaopatrzenia i skupu

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Centrala Rolnicza Spółdzielni, w dniach 24 — 26 bm. odbędzie się w Warszawie I kongres spółdzielczości zaopatrzenia i skupu gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, który oceni dotychczasową działalność spółdzielczości samopomocowej, wytyczy kierunek dalszego rozwoju i wybierze władze CRS-u.

Będzie to ważne wydarzenie w życiu wsi. Spółdzielczość zaopatrzenia i skupu stała się bowiem dzięki troskliwej opiece państwa ludowego wielką organizacją gospodarczo — społeczną, stanowiącą jeden z doniosłych czynników w życiu wsi. Na terenie całego kraju działa 2.835 gminnych spółdzielni, które zrzeszają łącznie ponad 3 miliony członków. Działalność gminnych spółdzielni obejmuje w tej chwili niemal wszystkie dziedziny zaopatrzenia wsi i skupu produktów rolnych i hodowlanych. Spółdzielnie prowadzą ponad 30 tys. różnego rodzaju sklepów w gromadach i ponad 40 tys. punktów skupu.

Poza tym spółdzielnie gminne prowadzą ok. 6.500 różnego rodzaju zakładów przemysłowych i usługowych, w tym ok. 2.000 piekarni, 1.900 masarni, ponad 1.500 młynów i 1800 gospód.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kongres oceni dotychczasową działalność spółdzielczości — zarówno jej osiągnięcia, jak i liczne jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy placówek spółdzielczych i samorządu, opracuje ogólny wytyczne i zadania na najbliższą przyszłość.

Kuter indywidualny Gdy 21 wykonał 204 proc. lipcowego planu

W lipcu br. rybacy indywidualni, łowiąc przeważnie w okolicach Bornholmu i na Łowicy Środkowej, uzyskali dość dobre wyniki połowów.

Na pierwsze miejsce spośród rybaków indywidualnych w ubiegłym miesiącu wysunęła się załoga kutra Gdy 21, która wykonała plan miesięczny w 204,3 proc. Załogę zwyczajnego kutra stanowią: szper Stefan Krefci, motorzysta Jan Pietrusiński, st. rybak Franciszek Konkol i rybak Antoni Fleming.

Do załóg, które znacznie przekroczyły wykonanie planu lipcowego, należą rybacy z Wła 46 (szper Rudolf Szomborg) — 186,8 proc., Hel 73 (szper Fryderyk Walkowc) — 159,6 proc., Jas 4 (szper Teofil Dettlaff) — 158,2 proc., Gdy 9 (szper Anastazy Konkol) — 152,3 proc. Ponadto 150 proc. planu lipcowego wykonały załogi: Wła 23 — 149,4 proc., Wła 43 — 139 proc., Wła 38 — 138 proc. i Gdy 64 — 136,4 proc.

Ponadto plan lipcowy wykonały załogi dalszych 22 kutrów indywidualnych: Wła 3, Wła 11, Wła 12, Wła 14, Wła 16, Wła 21, Wła 27, Wła 30, Wła 35, Jas 53, Jas 89, Hel 1, Hel 3, Hel 54, Gdy 3, Gdy 7, Gdy 10, Gdy 14, Gdy 18, Gdy 29, Gdy 56 i Gdy 61.

W lipcu br. rybacy indywidualni, łowiąc przeważnie w okolicach Bornholmu i na Łowicy Środkowej, uzyskali dość dobre wyniki połowów.

Na pierwsze miejsce spośród rybaków indywidualnych

»Demokracja« demokracji zachodniej

(Korespondencja własna API dla „Dziennika Bałtyckiego“)

RZYM, w sierpniu

Historia słynnego pisarza włoskiego, Alberto Moravia, zasługuje na to, by się z nią zapoznać nie tylko dlatego, że charakteryzuje warunki życia i pracy we Włoszech pisarza antyfaszysty, lecz zarazem ukazuje w jaskrawym świetle sprzeczności wewnętrzne tzw. „cywilizacji zachodniej“.

Alberto Moravia jest pisarzem znanym na całym świecie i tłumaczonym na wszystkie niemal języki. Właśnie w krajach zachodnich. Jego słynna powieść pt. „Gli indifferenti“ — „Obojętni“ zapoczątkowała, przynajmniej we Włoszech, pewien rodzaj postawy moralnej, który w swej treści jest zdecydowanie antyfaszystowski. Moravia jasno wykaże i poddał szczegółowej, nieraz okrutnej analizie zgniliznę i rozkład moralny klasy, która stworzyła faszyzm.

Ten, który powinien być bożyszczem burżuazji...

Po wyzwoleniu twórczość Moravii przestała jednak spełniać to zadanie, stała się skostniała i martwa, gdyż pisarz nie zdawał sobie sprawy z nowej siły — klasy robotniczej, niosącej z sobą wzię przyszość świata, a więc i nową moralność.

O klasie robotniczej, która przez cież stanowi olbrzymią masę narodu w każdym kraju, nie ma w ogóle mowy w książkach Moravii — klasa ta dla niego nie istnieje. W jego dziełach pisarza nie odgrywa żadnej roli, choć w polityce odgrywa rolę tak ważną. Moravia to pisarz mieszczański, ściśle związany ze swą klasą, moralista, który widzi tylko braki, korupcję jednej — rozkładającej się klasy, ale który jest ślepy na zalety, jakie posiada klasa robotnicza. A więc — pisarz absolutnie negatywny i który powinien być, jakby się zdawało, bożyszczem burżuazji.

Podkreślamy to wszystko, gdyż tylko w ten sposób fakty, o których później będzie mowa, nabiorą swego właściwego znaczenia i rzucą światło na te sprzeczności, o których mówiliśmy na początku. W styczniu 1951 r. Alberto Moravia, razem z innymi pisarzami włoskimi, zaproszony został przez rząd USA w odwiedziny do tego kraju. W tym samym miesiącu Moravia zgłosił się do ambasady amerykańskiej w Rzymie, by otrzymać wizę wjazdową do USA.

Został potępiony, bo był antyfaszystą

Przeszło wiele czasu, więcej niż rok, i w kwietniu tego roku Moravia wrzeszcząc został wezwany do ambasady, gdzie zażądał od niego szeregu wyjaśnień i fotografii. Wyglądało na to, że wiza będzie wydana z dnia na dzień.

Marynarze z „Łososa“ realizują pracę 4 roku Planu 6-letniego

Dla uczczenia Konstytucji załoga holownika Żegluga na Wiśle „Łosos“, pracującego na jeziorach ostródzkich, dla przyspieszenia wykonania planu rocznego podjęła dalsze zobowiązanie produkcyjne. Marynarze postanowili wykonać plan roczny do 1 sierpnia br., a nie — jak się zobowiązała poprzednio — do 20 sierpnia. Jak się dowiadujemy, załoga „Łososa“ swe zobowiązanie wykonała w terminie i pracuje już na poczet IV roku Planu 6-letniego. (f)

W rzeczywistości jednak stało się inaczej. Niedawno wybuchła bomba. Na mocy dekretu świętego oficjum cała twórczość literacka Moravii została potępiona i wpisana na indeks, to znaczy zakazana jako literatura dla wszystkich katolików.

Oto jeszcze jeden krok na drodze nawrotu do średniowiecza, pomimo wszystkich pozorów nowoczesności, jakie klerykałowie usiłują nadać Watykanowi, gdzie jego świątobliwość przyjmie na audiencjach divy filmowe, słynnych piłkarzy, cyklistów, lub fotografuje się w czasie golenia amerykańską żyłką elektryczną.

Potępniejszy oficjalnie Moravia, czcigodny kardynałowie — specja

liści do spraw „moralności“, wydalili do władz cywilnych odezwę, nawołującą do „niecierpliwości podobnych pism“. Znaczyło to tyle, co przypomnieć rządowi de Gasperi'ego o jego funkcjach policyjnych.

I rzeczywistość, prasa prorządowa, nie zwlekając ani chwili, przystąpiła do ataku, żądając, by zakaz drukowania rozciągał się także na artykuły w gazetach. tj. by Moravia poddany został pewnemu rodzajowi ekskomunikacji literackiej.

Ambasada amerykańska również nie kazała długo czekać na swą odpowiedź w sprawie wizy, której głośno i ostentacyjnie odmówiła.

Widać jasno ścisły związek pomiędzy dekretem Watykanu i odmową USA, ale zbadajmy, co leży u podstaw jednego i drugiego.

Moravia był antyfaszystą i to już jest grzechem śmiertelnym.

Współpraca marynarzy ze stoczniovcami pozwoli na skracanie remontów

Marynarze szcześcińscy zaapelowali ostatnio do stoczniovców, by przez podniesienie szybkości remontów umożliwili marynarzom realizację ponadplanowych przewozów. W związku z tym apelem odbyła się narada marynarzy i stoczniovców, podczas której omówione zostały zasadnicze zadania interesujące obydwie strony.

Stoczniovcy — w wyniku dyskusji — postanowili wzorem radzieckich towarzyszy i marynarzy ze statku „Akademik Kryłow“ w teży wszystkie siły w celu usprawnienia obsługi polskich jednostek.

Podczas narady szczegółowo omówiono dwa zasadnicze zagadnienia: organizację pracy remontowej działu awaryjnego stoczni szcześcińskiej i sprawę samoremontów, wykonywanych przez marynarzy na statkach.

Przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Żegluga w Szczecinie Sekunda zwrócił uwagę na ważne zagadnienie samoremontów. Wśród marynarzy radzieckich ta forma pracy została już dawno upowszechniona i obecnie daje doskonałe wyniki. Akcją samoremontów pozwala na wykonywanie napraw w czasie rejsu, co ma olbrzymie znaczenie dla podniesienia wydajności przewozowej statków oraz obniżki kosztów własnych.

Wzoruąc się na doświadczeniach radzieckich powinniśmy również upowszechnić metodę wykonywania prac remontowych na statkach. Objęcie jednostek pod socjalistyczną opiekę jest dopiero pierwszym etapem tej działalności, gdyż dopiero wykonywanie napraw w własnym zakresie pozwoli na zwiększenie ilości rejsów.

Nie wszystkie remonty i naprawy można przeprowadzić podczas pływania. Niektóre z nich wymagają udania się na stocznie. I wówczas stocznia i jej pracownicy powinni stanąć organizacyjnie na wysokości zadania. To drugie zagadnienie zostało szczegółowo omówione przez stoczniovców, którzy stwierdzili, iż często zdarza się, że gdy statek przybędzie do remontu, — dopiero wówczas szuka się odpowiednich narzędzi i materiałów. Mobilizacja pogotowia technicznego

Katastrofa autobusowa w USA

NOWY JORK (PAP). W okolicach Waco (Texas) zderzyły się i spłonęły 2 autobusy. Zginęło 28 osób, a 25 odniosło ciężkie rany.

pozwoły w dużej mierze na usprawnienie akcji remontowej. Ważnym zagadnieniem będzie również pomoc marynarzy, którzy są gotowi zawsze pomagać w remontach. (wi)

Każdy dzień — to setki kilogramów zboża

Przy pięknej, sprzyjającej pogodzie w całym kraju trwają żniwa. Na Pomorzu i w Poznańskim prawie całkowicie zniknęły już z pól plony łany żyta i pszenicy. W województwach północnych i nadmorskich sprzęt zboża trwa w całej pełni. Równocześnie rozpoczynają się omoty. Sypie się pierwsze ziarno z tegorocznych zbiorów na punkty skupu. Plony są o 1 — 1,5 q z ha wyższe niż w roku ubiegłym. Jeden etap walki o chleb został wygrany. Równocześnie jednak rozpoczyna się drugi etap walki o plony przyszłorocznych zbiorów.

Wczesne podorywki niszczą chwasty

Z chwilą, gdy żęte zboże zostało ułożone w kopki, już trzeba wyjść na pole z plugiem, by dokonać podorywki. Jeżeli bowiem słońce grzać będzie ściernisko przez dłuższy czas — gleba z każdym dniem traci wilgotność. W ciągu 10 dni 1 hektar pola straci 200.000 litrów wody — czyli tyle, ile wynosi opady w obfitym deszczu wiosenne miesiącu — kwietniu. Z każdym dniem również na ściernisku głębiej i szerzej rozrastają się chwasty, których nasiona zaorane później wykielkują wraz z zasianym zbożem.

Nie wykonali planu połowów, bo...

zamiast wychodzić w morze krzatali się przy zainscenizowanych remontach

Podsumowując wykonanie planu połowów w I półroczu roku bieżącego w rybołówstwie indywidualnym zauważamy, iż mimo doświadczeń i przywilejów Uchwały Prezydium Rady z dnia 2.2.1952 r., z których korzystają w pełni ci rybacy na równi z rybakami państwowymi i spółdzielczymi, ich wyniki połowowe są mniej niż dostateczne.

Rybacy indywidualni odwołali w pierwszym półroczu br. 85 proc. państwowego planu połowów, a zaledwie 76 proc. półrocznego planu dostaw, który stanowi sumę poszczególnych ilości ryb, zadeklarowanych przez nich w ciągu bieżącego roku w ramach umowy o dostawę ryb. Porównując wyniki te z osiągnięciami tego samego okresu ubiegłego roku należy stwierdzić, iż chociaż ówczesny plan w pełni nie został wykonany, to jednak zaledwie 3 proc. brakowało do jego pełnego zrealizowania.

Tylko 10 kutrów

Jeśli przeprowadzimy głębszą analizę połowów w I półroczu br., to przekonamy się, że tylko 10 kutrów wykonało półroczny plan połowów w granicach 100 — 120 proc. Są to kutry: Wła 31, Hel 73, Jas 6, 8, 10 i 91 oraz Gdy 18, Gdy 42, Gdy 61 i Gdy 126. Prawie połowa kutrów wykonała zadania półroczne w granicach poniżej 70 proc. Reszta — to kutry, które plan wykonały poniżej 40 proc.

Zasadnicze przyczyny niewy-

konania planu są dwójakie: Pierwszą przyczyną — to niewykorzystanie wydajnych łowisk.

Druga — to nieprzeznaczanie harmonogramów wejścia jednostek do remontów. Omawiając pierwszą przyczynę musimy cofnąć się do czerwca, kiedy byliśmy świadkami braku ryb na bliskich łowiskach. Centralna Rada Serwisowa zaalarmowała w pierwszych dniach czerwca, że na łowiskach bornholmskich wyniki połowowe znacznie wzrosły, bowiem dorsz, ze względu na sprzyjające warunki atmosferyczne, jeszcze koncentrował się tam dla odbycia tarła.

Protest intelektualistów włoskich

Odpowiedzią na wystąpienie Watykanu i USA było przyznanie Moravii nagrody im. Stregi, która jest najważniejszą z nagród literackich we Włoszech. Przeciwno obskurantyzmowi Watykanu i gwałocie amerykańskiej zbuntowali się włoscy intelektualiści, ogłaszając Moravii znaczną większość głosów (145 na 249 możliwych), laureatem nagrody na rok 1952.

Przyznając nagrodę Moravii, pisarze włoscy nie tylko zadeklarowali jawnie swą antyfaszystowską postawę, lecz zaprotestowali przeciwko presji, jaką wiera się na nich z wszystkich stron i wykazali jasno swe pręgię wiązanie do demokracji i potępienie dla wszystkiego, co oznacza dławienie wolności. A. BARSILIO

Zachwaszenie naszych pól przyniosło w 1951 roku stratę 800 tys. ton zboża. Tak więc każdy dzień opóźnienia w wykonywaniu podorywek kosztuje nas setki ton zboża.

Nie tylko to. Ściernisko wraz z krzewiącymi się bujnie chwastami wyciąga wodę z coraz głębszych pokładów gleby. Na polu podoranym w 6 dni po żniwach potrzeba do wykonania orki głębokiej o 22 proc. większej siły pociągowej niż na polu podoranym natychmiast. Ani jeden dzień po skoszeniu zboża nie powinno być ściernisk na naszych polach.

Przekonał się o znaczeniu podorywek chłopcy w okresie szeszoletniej katastrofalnej suszy w Poznańskim warunki jesiennego siewu były o wiele korzystniejsze niż w Kielecczyźnie, gdzie podorywki były o wiele rzadziej stosowane.

Protest intelektualistów włoskich

W Karagandzie latem temperatura w cieniu dochodzi do 35 stopni. Mimo tych upałów stoją tam domki lodowe! Służą one jako chłodnie i budowane są według systemu opracowanego przez laureata Nagrody Stalinowskiej, M. Kryłowa. Uczony ten w wyniku dwudziestoletniej pracy dowiódł, że prawidłowo zbudowany z lodu skład nie taje i przy wysokiej temperaturze. Zabezpiecza go warstwa trocin lub torfu, zmoczona i zamrożona zimą, która nie taje w ciągu lata. Tańsza „domków z lodu“ i stosunkowo łatwa wykonania ich sprawia, że zyskują sobie coraz szersze prawo obywatelstwa w kolchozach i sowchozach ZSRR.

Protest intelektualistów włoskich

W Karagandzie latem temperatura w cieniu dochodzi do 35 stopni. Mimo tych upałów stoją tam domki lodowe! Służą one jako chłodnie i budowane są według systemu opracowanego przez laureata Nagrody Stalinowskiej, M. Kryłowa. Uczony ten w wyniku dwudziestoletniej pracy dowiódł, że prawidłowo zbudowany z lodu skład nie taje i przy wysokiej temperaturze. Zabezpiecza go warstwa trocin lub torfu, zmoczona i zamrożona zimą, która nie taje w ciągu lata. Tańsza „domków z lodu“ i stosunkowo łatwa wykonania ich sprawia, że zyskują sobie coraz szersze prawo obywatelstwa w kolchozach i sowchozach ZSRR.

Protest intelektualistów włoskich

W Karagandzie latem temperatura w cieniu dochodzi do 35 stopni. Mimo tych upałów stoją tam domki lodowe! Służą one jako chłodnie i budowane są według systemu opracowanego przez laureata Nagrody Stalinowskiej, M. Kryłowa. Uczony ten w wyniku dwudziestoletniej pracy dowiódł, że prawidłowo zbudowany z lodu skład nie taje i przy wysokiej temperaturze. Zabezpiecza go warstwa trocin lub torfu, zmoczona i zamrożona zimą, która nie taje w ciągu lata. Tańsza „domków z lodu“ i stosunkowo łatwa wykonania ich sprawia, że zyskują sobie coraz szersze prawo obywatelstwa w kolchozach i sowchozach ZSRR.

Protest intelektualistów włoskich

W Karagandzie latem temperatura w cieniu dochodzi do 35 stopni. Mimo tych upałów stoją tam domki lodowe! Służą one jako chłodnie i budowane są według systemu opracowanego przez laureata Nagrody Stalinowskiej, M. Kryłowa. Uczony ten w wyniku dwudziestoletniej pracy dowiódł, że prawidłowo zbudowany z lodu skład nie taje i przy wysokiej temperaturze. Zabezpiecza go warstwa trocin lub torfu, zmoczona i zamrożona zimą, która nie taje w ciągu lata. Tańsza „domków z lodu“ i stosunkowo łatwa wykonania ich sprawia, że zyskują sobie coraz szersze prawo obywatelstwa w kolchozach i sowchozach ZSRR.

Protest intelektualistów włoskich

W Karagandzie latem temperatura w cieniu dochodzi do 35 stopni. Mimo tych upałów stoją tam domki lodowe! Służą one jako chłodnie i budowane są według systemu opracowanego przez laureata Nagrody Stalinowskiej, M. Kryłowa. Uczony ten w wyniku dwudziestoletniej pracy dowiódł, że prawidłowo zbudowany z lodu skład nie taje i przy wysokiej temperaturze. Zabezpiecza go warstwa trocin lub torfu, zmoczona i zamrożona zimą, która nie taje w ciągu lata. Tańsza „domków z lodu“ i stosunkowo łatwa wykonania ich sprawia, że zyskują sobie coraz szersze prawo obywatelstwa w kolchozach i sowchozach ZSRR.



Płyną statki z Moskwy do Rostowa

1 sierpnia tłumy zebrane w porcie Kałaczowskim żegnały spaliniowca „Józef Stalin“, który po historycznym rejsie odbył się z okazji otwarcia kanału Wołga — Don wybiera się obecnie w podróż do Moskwy. Spaliniowiec będzie regularnie kursować na linii pasażerskiej Moskwa — Rostów nad Donem. Na kanale im. Lenina ruch pasażerski ciągle wzrasta. Przez port kałaczowski przewinęło się już około 4 tysięcy pasażerów.

Domy z lodu

W Karagandzie latem temperatura w cieniu dochodzi do 35 stopni. Mimo tych upałów stoją tam domki lodowe! Służą one jako chłodnie i budowane są według systemu opracowanego przez laureata Nagrody Stalinowskiej, M. Kryłowa. Uczony ten w wyniku dwudziestoletniej pracy dowiódł, że prawidłowo zbudowany z lodu skład nie taje i przy wysokiej temperaturze. Zabezpiecza go warstwa trocin lub torfu, zmoczona i zamrożona zimą, która nie taje w ciągu lata. Tańsza „domków z lodu“ i stosunkowo łatwa wykonania ich sprawia, że zyskują sobie coraz szersze prawo obywatelstwa w kolchozach i sowchozach ZSRR.

Ciekawe dla pracowników budowlanych

Jednym z najbardziej interesujących wynalazków w technice budowlanej jest kroczący dźwig wyciągowy. Projekt tej maszyny opracowali radzieccy inżynierowie Lobow i Suronian. Doświadczalny model dźwigu znajduje się na wystawie budowlanej w Moskiewskim Parku Kultury i Odpoczynku „Sokolniki“. Jakże są zalety nowej maszyny?

Kroczący dźwig przeznaczony jest do nisko — piętrowego budownictwa mieszkaniowego. Wykonuje on prace wyładunkowe i załadunkowe. Wyposażony w długi wysięgnik, umożliwiający dostarczanie materiałów budowlanych na wysokość drugiego piętra, może podnieść 3 tony. Szybkość ruchu dźwigu wynosi 6 m. na minutę. Dla przesunięcia kroczącej maszyny nie trzeba zakładać szyn, jak się to czyni przy dźwigach wieżowych. Przenosząc dźwig z jednego miejsca budowy na inne można go załadować na platformę kolejową, lub ciężarówką, bez pomocniczych urządzeń.

Żniwa — to setki kilogramów zboża

Przy pięknej, sprzyjającej pogodzie w całym kraju trwają żniwa. Na Pomorzu i w Poznańskim prawie całkowicie zniknęły już z pól plony łany żyta i pszenicy. W województwach północnych i nadmorskich sprzęt zboża trwa w całej pełni. Równocześnie rozpoczynają się omoty. Sypie się pierwsze ziarno z tegorocznych zbiorów na punkty skupu. Plony są o 1 — 1,5 q z ha wyższe niż w roku ubiegłym. Jeden etap walki o chleb został wygrany. Równocześnie jednak rozpoczyna się drugi etap walki o plony przyszłorocznych zbiorów.

Wczesne podorywki niszczą chwasty

Z chwilą, gdy żęte zboże zostało ułożone w kopki, już trzeba wyjść na pole z plugiem, by dokonać podorywki. Jeżeli bowiem słońce grzać będzie ściernisko przez dłuższy czas — gleba z każdym dniem traci wilgotność. W ciągu 10 dni 1 hektar pola straci 200.000 litrów wody — czyli tyle, ile wynosi opady w obfitym deszczu wiosenne miesiącu — kwietniu. Z każdym dniem również na ściernisku głębiej i szerzej rozrastają się chwasty, których nasiona zaorane później wykielkują wraz z zasianym zbożem.

Nie wykonali planu połowów, bo...

zamiast wychodzić w morze krzatali się przy zainscenizowanych remontach

Podsumowując wykonanie planu połowów w I półroczu roku bieżącego w rybołówstwie indywidualnym zauważamy, iż mimo doświadczeń i przywilejów Uchwały Prezydium Rady z dnia 2.2.1952 r., z których korzystają w pełni ci rybacy na równi z rybakami państwowymi i spółdzielczymi, ich wyniki połowowe są mniej niż dostateczne.

Rybacy indywidualni odwołali w pierwszym półroczu br. 85 proc. państwowego planu połowów, a zaledwie 76 proc. półrocznego planu dostaw, który stanowi sumę poszczególnych ilości ryb, zadeklarowanych przez nich w ciągu bieżącego roku w ramach umowy o dostawę ryb. Porównując wyniki te z osiągnięciami tego samego okresu ubiegłego roku należy stwierdzić, iż chociaż ówczesny plan w pełni nie został wykonany, to jednak zaledwie 3 proc. brakowało do jego pełnego zrealizowania.

Tylko 10 kutrów

Jeśli przeprowadzimy głębszą analizę połowów w I półroczu br., to przekonamy się, że tylko 10 kutrów wykonało półroczny plan połowów w granicach 100 — 120 proc. Są to kutry: Wła 31, Hel 73, Jas 6, 8, 10 i 91 oraz Gdy 18, Gdy 42, Gdy 61 i Gdy 126. Prawie połowa kutrów wykonała zadania półroczne w granicach poniżej 70 proc. Reszta — to kutry, które plan wykonały poniżej 40 proc.

Zasadnicze przyczyny niewy-

konania planu są dwójakie: Pierwszą przyczyną — to niewykorzystanie wydajnych łowisk.

Protest intelektualistów włoskich

Odpowiedzią na wystąpienie Watykanu i USA było przyznanie Moravii nagrody im. Stregi, która jest najważniejszą z nagród literackich we Włoszech. Przeciwno obskurantyzmowi Watykanu i gwałocie amerykańskiej zbuntowali się włoscy intelektualiści, ogłaszając Moravii znaczną większość głosów (145 na 249 możliwych), laureatem nagrody na rok 1952.

Przyznając nagrodę Moravii, pisarze włoscy nie tylko zadeklarowali jawnie swą antyfaszystowską postawę, lecz zaprotestowali przeciwko presji, jaką wiera się na nich z wszystkich stron i wykazali jasno swe pręgię wiązanie do demokracji i potępienie dla wszystkiego, co oznacza dławienie wolności. A. BARSILIO

Zachwaszenie naszych pól przyniosło w 1951 roku stratę 800 tys. ton zboża. Tak więc każdy dzień opóźnienia w wykonywaniu podorywek kosztuje nas setki ton zboża.

Wczesne podorywki niszczą chwasty

Z chwilą, gdy żęte zboże zostało ułożone w kopki, już trzeba wyjść na pole z plugiem, by dokonać podorywki. Jeżeli bowiem słońce grzać będzie ściernisko przez dłuższy czas — gleba z każdym dniem traci wilgotność. W ciągu 10 dni 1 hektar pola straci 200.000 litrów wody — czyli tyle, ile wynosi opady w obfitym deszczu wiosenne miesiącu — kwietniu. Z każdym dniem również na ściernisku głębiej i szerzej rozrastają się chwasty, których nasiona zaorane później wykielkują wraz z zasianym zbożem.

Nie wykonali planu połowów, bo...

zamiast wychodzić w morze krzatali się przy zainscenizowanych remontach

Podsumowując wykonanie planu połowów w I półroczu roku bieżącego w rybołówstwie indywidualnym zauważamy, iż mimo doświadczeń i przywilejów Uchwały Prezydium Rady z dnia 2.2.1952 r., z których korzystają w pełni ci rybacy na równi z rybakami państwowymi i spółdzielczymi, ich wyniki połowowe są mniej niż dostateczne.

Rybacy indywidualni odwołali w pierwszym półroczu br. 85 proc. państwowego planu połowów, a zaledwie 76 proc. półrocznego planu dostaw, który stanowi sumę poszczególnych ilości ryb, zadeklarowanych przez nich w ciągu bieżącego roku w ramach umowy o dostawę ryb. Porównując wyniki te z osiągnięciami tego samego okresu ubiegłego roku należy stwierdzić, iż chociaż ówczesny plan w pełni nie został wykonany, to jednak zaledwie 3 proc. brakowało do jego pełnego zrealizowania.

Tylko 10 kutrów

Jeśli przeprowadzimy głębszą analizę połowów w I półroczu br., to przekonamy się, że tylko 10 kutrów wykonało półroczny plan połowów w granicach 100 — 120 proc. Są to kutry: Wła 31, Hel 73, Jas 6, 8, 10 i 91 oraz Gdy 18, Gdy 42, Gdy 61 i Gdy 126. Prawie połowa kutrów wykonała zadania półroczne w granicach poniżej 70 proc. Reszta — to kutry, które plan wykonały poniżej 40 proc.

Zasadnicze przyczyny niewy-

Protest intelektualistów włoskich

Odpowiedzią na wystąpienie Watykanu i USA było przyznanie Moravii nagrody im. Stregi, która jest najważniejszą z nagród literackich we Włoszech. Przeciwno obskurantyzmowi Watykanu i gwałocie amerykańskiej zbuntowali się włoscy intelektualiści, ogłaszając Moravii znaczną większość głosów (145 na 249 możliwych), laureatem nagrody na rok 1952.

Udany eksperyment spółdzielców



W ubiegłym roku członkowie spółdzielni produkcyjnej w Szczawieńce (powiat wałbrzyski), zasiali na powierzchni 12 arów pszenicę krzaczkastą, której nasiona dostarczył im studenci uczelni wrocławskiej. Otrzymany zbiór pozwolił im na zasianie w bieżącym roku około 5 ha. Na zdjęciu: Członkowie spółdzielni Stefan Migacz, Samuel Szancer i Marian Smieszko podziwiają piękne kłosy pszenicy. (Fot. CAF — Kupermann)

Dzieci emigrantów polskich z Francji na koloniach na Wybrzeżu

Helène przyjaźni się z Helenką

W upalne, sierpniowe przedpołudnie sopocką plażę zalegają tłumy wczasowiczów. Na wprost gmachu Państwowego Domu Dziecka w Sopocie, położonego tuż nad morzem, jest bardzo gwarne i wesołe. Gromadka jasnowłosych dziewczynek rozłożyła się półkolistym obozem na plażce, śmiejąc się beztrosko, słuchając opowiadania jakiejś czarownicy.

— Janine, Janine! — woła nagle któraś z nich do przechodzącej obok dziewczynki w błękitnym kostiumie kąpielowym. — Viens ici! — Chodź tu — poprawia się natychmiast. Radosne jak stado rozwiergotanych wróbił dziewczynki wybuchają śmiechem, słuchając tego, co mówi delikatna blondyneczka o złoistych lokach i niesfornej grzywie.

— Czy to wy przyjechałyście z Francji na wakacje do kraju? — pytam dziewczynki, zbliżając się do rozemianej gromadki. — Taki taki — wołają jedna przez drugą. W jednej chwili jestem otoczona przez tłum żywych, jak srebro, rozemianych dziewcząt. Błyszczące ciekawością oczy spoglądają na intruza. Znajomość zostaje zawarta.

— Bardzo wam to dobrze na koloniach w Sopocie — odpowiada da żywo na moje pytanie 14-letnia Helena Szkutnik, córka hutnika z Aulnay sous Bois. Jestem już po raz drugi w Polsce na wakacjach. Ale, tu piękniej niż było pod Poznaniem — mówi spoglądając na spokojne dziś, jak gdyby senne morze.

— Mamy tu tyle przyjemności, tyle rozrywek! — dodaje pełna dziecięcego wdzięku 13-letnia Janina Tymoczko z Sartrouville — córka robotnicy z fabryki stolarskiej. Kilka z nas jeździło na

Wrzeszczu — dorzuca impulsywnie córka górnika, mała Daniela Koszulińska. — Co nam się najbardziej podobało? — powtarzają chórem moje pytanie dziewczynki, i w wielkim podnieceniu zaczynają nagle wszystkie naraz mówić po francusku i po polsku.

Za drogi jest teatr w Francji — Non, non. Pas „Piotruś”. Nie, najbardziej podobało się nam „Wesele w Ojcowie”. Takie piękne kostiumy, taki ślicz

przyjęcie, jakie zgotowała dziewczynki z Francji. — W końcu tygodnia jedziemy zwiedzić Warszawę. — Zobaczyć Trase W-Z! I Plac Konstytucji! — wołają jedna przez drugą.



Na polskich łąkach jest tyle kwiatów...

klowości, jaką otaczają miłych gości zarówno wychowawczynie jak i inne dzieci, no i wspaniałe wakacje nad morzem podbiły ich serduszka. Teraz „Helene” ze Strassburga przyjaźni się serdecznie z Helenką ze Śląska. Razem plażują, robią piękne wycieczki, chodzą na koncerty, nabierają sił i zdrowia nad polskim morzem.

Dziękujemy za troskliwą opiekę Starsze dziewczynki odczuwają już różnicę, jaka dzieli biednych od bogatych w kapitalistycznej Francji. — No cóż — mówi wzdychając mała KUZNIKA — we Francji córka robotnika może zostać najwyższą fryzjerką.

MIGAWKI z Wybrzeża

Kwaśny owoc W ub. sobotę wieczorem twardo przybyło na Wybrzeże z Poznania wstąpiło do „Pawilonu Piwa” przy wejściu na moło w Sopocie, aby czymś chłodnym zaspokoić pragnienie. Jakież było ich zdziwienie gdy na zapytanie „Czy jest płynny owoc?” młoda blondynka za bufetem wycedziła przez zęby: — Także nie wszysey naraz!

Stropieni goście chwile stali zmieszani, aż ktoś odważniejszy ośmielił się powtórzyć pytanie. — Zamówieni, tylko przy stoliku — brzmiała niechętna odpowiedź. Nie wiedząc nadal, czy „Pawilon” jest zaopatrzony w żądany napój, goście zajęli miejsce przy stoliku.

Numer w serduszku — konduktorami tramwajowymi różnie bywa. Jedni są bardzo umiarkowani i sprawni, drudzy trochę mniej. Jest zaś pewna konduktorka, która swój sympiotyczny stosunek do pasażerów i światła obwieszcza w sposób dość nieoczekiwany.

Otóż swój numer służbowy (68) umieściła na bluszcz wykrójonej kształt serca. Przyjemny symbol, który i oko raduje i zobowiązuje do wzajemności. Bo jakże takiej konduktorce, która nie jako serce nosi na dłoni, nie okazywać... serca. (1)

Dostawa ziemniaków na zimę — zapewniona

W dążeniu do zapewnienia ludności pracującej należytego zaopatrzenia w ziemniaki na zimę, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gdańsku przystąpiła już do prac przygotowawczych związanych z tą ważną akcją. Ogółem PSS rozprowadzi ponad 15 tysięcy ton ziemniaków. Ażeby głównej stacji kolejowej zbytnio nie obciążać, rozpląnowano w zależności od stopnia załadunku — dostawę ziemniaków na wszystkie stacje podmiejskie.

Dostawa ziemniaków odbywać się będzie w trzech etapach. W czasie od 15 do 30 września spółdzielnia sprowadzi 2.173 tony, od 1 do 15 października — 6.440 ton i od 16 do 31 października — 7.187 ton. Ilość powyższa zaspokoic całkowicie potrzeby mieszkalców Gdańska.

Dla usprawnienia dystrybucji poszerzono znacznie sieć punktów sprzedaży hurtowej i półhurtowej, ustanawiając ich po kilka we wszystkich dzielnicach miasta ze szczególnym uwzględnieniem peryferii. Dla śródmieścia Gdańska, poza sklepami spożywczymi, jako wielki punkt sprzedaży detalicznej kartofli przeznaczona została Hala Targowa. (no)



Przyjemnie jest gimnastyko wać się na leśnej polanie...

Złot Młodych Przdowników do Warszawy. Robimy ciągle wycieczki. Byliśmy na występie baletu we

Co gdzie? KINOWY... TEATR WIELKI — GDANSK — „Laska królewska” — godz. 19. do 22. STUDIO OPEROWE P.F.B. — GDANSK: „Mieczyni”. TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA: „Gorące serce” — godz. 19 do 22. TEATR KAMERALNY SOPOT — „Zabobonnik” — godz. 19.30 do 22. CYRK Nr 3 — Sopot. Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godz. 15.30 i 19.30.

KINA GDANSK „BAJKA” we Wrzeszczu — „Kłeska szpiega” (16, 18, 20). „ZMP-OWIEC” we Wrzeszczu — „Pod niebem Sycylii” (16, 18, 20, 21). „MARYNARZ” w Nowym Porcie — „Pieśń tajni” (18, 20). „DELFIN” w Oliwie — „Ulica Graniczna” (17, 19, 21). „PRZYJAŹN” — „Pełną parą”. SOPOC „BĄLTYK” — „Mazowsze” (16, 30, 18, 20, 20, 30). „POLONIA” — „Kawaler złoty gwiazdy” (16, 18, 20, 21). GDYNIA „ATLANTIC” — „Brunatna pajęczy na (16, 18, 20, 21). „GOPLANA” — „Mały partyzant” (16, 18, 20). „WARSZAWA” — „Kariera w Paryżu” (16, 18, 20, 21). „PROMIEN” — w Chyloni — „Dom na pustkowiu” (18, 20). „FALA” na Grabówku — „Skarb” (18, 20). „NEPTUN” w Orłowie — „Dubrowski” (18, 20). FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28. — „Północna Afryka”

POGOTOWIE RATUNKOWE GDANSK — WRZESZCZ tel. 4-10-10 — Grunwaldzka 2. Pogotowie Dziecięce przy Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka Gd. — Wrzeszcz, Konarskiego 1 — czynne codziennie od godz. 13 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt. APTEKI od dnia 2 do 8. VIII. Gdańsk, ul. Wałowa 14 b. Gdańsk — Nowy Port, ul. Na Zaspę 30 a — stały dyżur. Gdańsk — Orunia, ul. Jedn. Robotniczej 111 — stały dyżur. Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 52. Oliwa, ul. Kaprów 4. Sopot, ul. Rokossowskiego 21. Orłowo, ul. Boh. Stalingrada 66 — stały dyżur. Gdynia, ul. 22 Lipca 44. Gdynia — Grabówek, ul. Czerw. Kosynierów 137 — stały dyżur. WYSTAWY Wystawa amatorów plastyków Zw. Zaw. Pracowników Żegluga otwarta w lokalu przy ul. Rokossowskiego 29 w Sopocie codziennie od godz. 8 do 18. Wystawa obrazów Stanisława Kramockiego pt. „Krajobraz ziemi krakowskiej i Podhala” otwarta w galeriach przy moło, w Sopocie w godzinach od 10 do 20. Ogólnopolska wystawa fotografii Polskiego Zw. Fotografików otwarta codziennie od godz. 10 do 20 w pawilonach przy moło w Sopocie. Wstęp na wszystkie wystawy bezpłatny.

ny taniec narodowy — stwierdza z powagą „Lucienne” Lucynka, Gospodarczyk. — We Francji nie możemy zbyt często chodzić do teatru, bo bilety kosztuje tysiąc franków — dodaje z ukrytym żalem dziewczynka.

50 młodych dziewcząt, córek emigrantów polskich z Francji wraz z 55 dziewczynkami z kraju przebywa na koloniach od 13 lipca br. w Państwowym Domu Dziecka w Sopocie. Przyjechały tu wraz z dziećmi Polaków z Belgii. Są to przeważnie mieszkanki okręgu paryskiego i strassburskiego. W doskonale wyposażonym sopoekim domu znalazły idealne warunki do wypoczynku i zabawy. Pod kierunkiem wykwalifikowanych wychowawców bawią się i odczytują nabierając wprawę w posługiwaniu się językiem ojczystym.

Szczególnie lubią lekcje śpiewu, na których uczą się polskich piosenek. — Jak przyjeździemy do Francji, to nauczymy innych Polaków śpiewać nasze, śliczne, polskie piosenki — zapewnia pierwsza śpiewaczka na kolonii, mała PRZYPOLSKA, która występowała już w chórze w radio francuskim.

Z początku nasze małe „Francuzeczki” zwierzają się wychowawczyni ob. Świątka odnosiły się z lekką rezerwą do swych siostrzyczek z Polski. Serdeczne

Robert Martin 84)

Misja kapitana Kima

— To rozumiem — mądra odpowiedź, świetna odpowiedź! Przecież, gdybyśmy mogli ją zapytać, nie traciłbyśmy tutaj tyle czasu z wami! Pani jest głupia! — Porużną na zakończenie pułkownik. Pastorowa zarumieniała się jak mała dziewczynka, a Miller zaczął trzeć czoło gestem bezradności. Gdy tylko przybył do F.B.I., natychmiast zakomunikowano mu o dokonaniu przez Jananą zamachu. Przesłuchiwany wartownik, którego uwolniono z więzów, uparcie twierdził, że Janana odegrała główną rolę w wykradzeniu dokumentów. — Czy jesteś pewien, że uczyniła to Koreańska z mojego sekretariatu? — Znam ją przecież dobrze! — odpowiedział żołnierz. — Właśnie moja zaufana tłumaczka! — wykrzyknął wtedy Miller i odwracając się do stojącego w milczeniu Kir Sena zawałił z wściekłością. — Do nikogo z was nie można mieć zaufania! W gabinecie zebrało się kilku oficerów F.B.I. i przeprowadzało przesłuchanie. Najpierw zeznawała Field, która stwierdziła, że widziała Kima i Jananą zbiegających w dół po schodach, lecz żołnierze, którzy trzymali straż przy drzwiach wyjściowych z gmachu nie widzieli ich wychodzących. Na parterze znaleziono otwarte drzwi, prowadzące z kasyjna do ogrodu i sierżant Williams stwierdził, iż słyszał tam jakieś odgłosy około pół do dziesiąty wieczorem. Wyniki przeprowadzonych dochodzeń wskazywały, że zamachowcom udało się uciec przez ogród. Przesłuchanie Szwedów nie wniosło do sprawy nic nowego. Z tego, co opowiadali o Jananie wynikałoby, że zamach był inspirowany przez rząd Li Syn-mana. Tak też myślał o tym początko-

Wiele interesujących imprez czeka nas w tygodniu lotnictwa

Tradycyjne święto lotnictwa, które będziemy obchodzić w dniach od 17 do 24 sierpnia, jest świętem zarówno lotnika — żołnierza jak i lotnika — sportowca i modelarza. Jest ono równocześnie manifestacją łączności o-

drodzonego lotnictwa polskiego z masami pracującymi, demonstracją osiągnięć wyszkolenia kadry lotniczej i postępu technicznego w lotnictwie wojskowym i cywilnym. Tegoroczne święto będzie równocześnie manifestacją przyjaźni i braterstwa z przodującym lotnictwem radzieckim, manifestacją pokojowego charakteru naszego lotnictwa.

Liczne akademie i capstrzyki w trójmieście i miastach powiatowych naszego województwa zainaugurują na Wybrzeżu VI tydzień lotnictwa. Imponujące pokazy modelarskie i lotnictwa sportowego, festyny, kiermasze i zabawy ludowe złożą się na program święta lotniczego. W najbliższych dniach podamy szczegółowy program obchodu Tygodnia w trójmieście.

Wieloletniemu wykonaniu Barbary Bittnerówny ujrzymy taniec Zaremy z baletu „Fontanna Bacheyszeraj” do muzyki Asafiewa, „Jesień” Piotra Czajkowskiego, oryginalny ku Jawak do muzyki J. Boczkowskiego, walec i taniec lalki z baletu „Copelia” — L. Delbessa i piosenki wiedeńskie, zatytułowane „Panienka z pudełkiem” do muzyki F. Czajkowskiego.

Lesław Finze, posiadający głos w równaniu o i pięknym brzmieniu, wykonał szereg aril z oper W. Zelenkiego, F. Nowowiejskiego, G. Pucciniego, R. Leoncavallo, G. Verdiego, oraz pieśni St. Niewiadomskiego, J. Galla i E. Curtisa.

Artystów przyjęła publiczność bardzo serdecznie. Akompaniował świetnie Jerzy Gaczek.

W Sopocie, przy zbiegu ulic Goyki i Prezydenta Bieruta rozbił swe namioty reprezentacyjny cyrk nr 3. Na program składają się niezwykle atrakcyjne numery, jak tresura koni, ewolucje napowietrzne „pięciu diabłów”, produkcje polsko - chińskie ekwilibristów, woltażerka, żonglerka, tresura koni, prowadzona przez kobie te-tresera i inne.

Miłośnicy sztuki cyrkowej codziennie wypełniają olbrzymią widownię cyrkową po brzegi. Z inicjatywy członków Koła ZMP istniejącego w Stoczni Gdańskiej, powstała pierwsza w wojew. gdańskim a druga w Polsce szkoła stachanowska, której celem jest dokształcanie teoretyczne pracowników stoczniowych, zatrudnionych w produkcji, żonglerka, tresura koni, prowadzona przez kobie te-tresera i inne.

W ub. wtorek w Lęborku została otwarta stala wystawa archeologiczna pn. „Archeologia powiatu lęborskiego”. Archeologią prowadzi dyrekcja Muzeum Pomorskiego w Gdańsku wespół z kierownictwem muzeum lęborskiego.

Organizacja wystawy sponoszona w rękach kustosa Muzeum Pomorskiego, mgr Izmy Kucharskiej, Pożyczyła i interesująca wystawa odwiedziła już kilkaset osób.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bony mięsno-tłuszczowe na wrzesień

Wydział Handlu przy Prez. MRN w Gdańsku zawiadamia, że bony mięsno-tłuszczowe na wrzesień, będą wydawane w dniach

10 — 20 b. m. w pierwszym terminie, w dniach 7 — 9 września w drugim. Rejestracja bonów odbywać się będzie od 10 do 23 b. m. z rozdziału pierwszego i od 9 do 15 września z rozdziału drugiego. Nowoprzyjęci pracownicy i ci, którzy zmienili miejsce pracy są zobowiązani do przedłożenia w swych zakładach pracy zgłoszeń poświadczonych przez prowadzących meldunki. Do przedłożenia zgłoszeń zobowiązani są również inwalidzi, renciści, emeryci, pomoc domowa i osoby pracujące w strefie bonowej B i C, a zamieszkałe w Gdańsku. Na miesiąc wrzesień obowiązują zgłoszenia koloru białego z dwoma zielonymi paskami. Inne go koloru zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Wpisy w SŁOWACH

ECHA WIECZORU W GDYNI * CYRK Nr 3 W SOPOCIE * SZKOŁA STACHANOWSKA * WARTO ZOBACZYĆ

Niezwykle interesując wypadł w teatrze „Wybrzeże” w Gdyni wieczór aril, pieśni i tańca, zorganizowany przez gdańską delegaturę „Artosu” z udziałem czołowej polskiej tancerki Barbary Bittnerówny i znakomitego śpiewaka operowego Lesława Finze.

Śmiało i szczerze

Apel do czytelników

Od dłuższego czasu specjalizuję się w stenografii i pragnę wziąć udział w najbliższym ogólnokrajowym konkursie stenografów, który odbędzie się w końcu roku bieżącego w Warszawie. Studiuję z podręczników Wojnara, Korbla, Polińskiego i in., lecz wydania, które posiadam, poziomem nie odpowiadają w pełni wymogom stawianym kandydatom na konkurs.

Zwracam się więc z gorącym apelem do czytelników „Dziennika Bałtyckiego”, posiadających podręczniki wyższego kursu pisma skrótowego, o odprowadzenie ich, względnie wypożyczenie na pewien okres czasu. Szczególnie

poszukuję „Stenografię polską” — Korbla (wydanie z r. 1947), oraz „Pismo skrótowe” — Wojnara. Chętnym do przyjęcia mi z pomocą z góry serdecznie dziękuję, prosząc o skontaktowanie się przez redakcję względnie pod adresem domowym.

Regina Osowicka
Gdynia - Grabówek
Osada Kolejowa 4 - 3

W INNYCH LISTACH

JAK DŁUGO JESZCZE?

Od czerwca 48 r. — pisze ob. Jan Gebala — mieszkam w Sopocie przy ul. Grunwaldzkiej 37/4. Mieszkanie, które zostało mi przydzielone, wymagało gruntownego remontu, to też zacząłem robić starania o przeprowadzenie go za pośrednictwem komitetu blokowego nr 5, (Grunwaldzka 33).

W sierpniu ub. r. komisja techniczna Prezydium MRN dokonała oględzin lokalu i zakwalifikowała go do remontu. Od tego czasu minął rok, a sprawa nie posuwała się ani o krok naprzód, mimo 12 stan w jakim znajdują się mieszkanie jest rozpaczliwy, gdyż sufit wali się na głowę, podłoga zapada pod nogami, a w czasie deszczu — woda zalewa mieszkanie.

SKĄD TA RÓŻNICA?

Ceny na poszczególne artykuły we wszystkich sklepach uspołecznionych są jednakowe, dlaczego więc — dźwi się nasz czytelnik ob. A. Pruszyński — butelka miodu kaszubskiego w stoisku MHD nr 9 na molo w Sopocie kosztuje 24 zł 60 gr, a w stoisku nr 7 — 22 zł 90 gr? Zapytani o to sprzedawcy oświadczyli, iż takie ceny podano im w fakturach.

NALEŻY SIĘ TYM ZAINTERESOWAĆ

Lokatorzy bloków przy ul. Partyzan-

tów 39 w Gdyni zwracają się z prośbą do miarodajnych czynników, w tym wypadku do ZUS-u, o uruchomienie skrzynek na listy oraz wind.

O ile pierwsza sprawa dotyczy głów nie pracy histonosa, który codziennie musi obsługiwać cztery pięciopiętro we bloki (każdy z nich ma po trzy wejścia), o tyle druga — jest bolączką wszystkich lokatorów niszczących swoje zdrowie przez wchodzenie po kilka razy dziennie na IV i V piętro, nieraz z ciężkimi paczkami a nawet dziećmi na rękach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

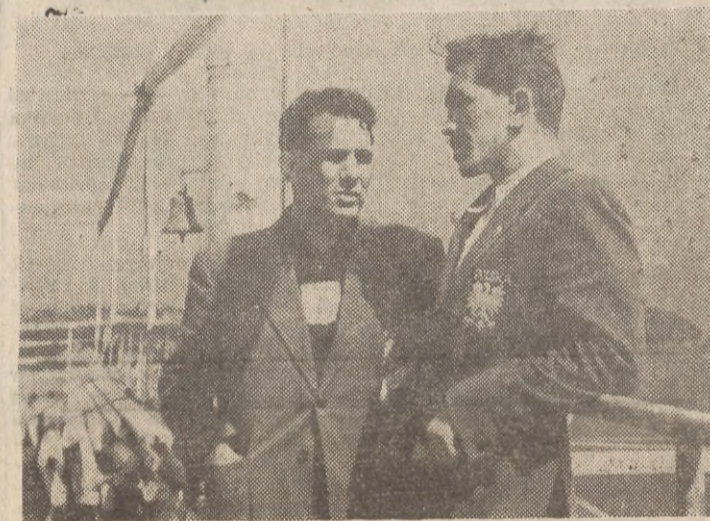
Andrzej Łach, Łagów k-Staszewa, woj. kielecki. — Przyjęła uczniów do Technikum zostały ukończone w dniu 5 maja bież. roku.



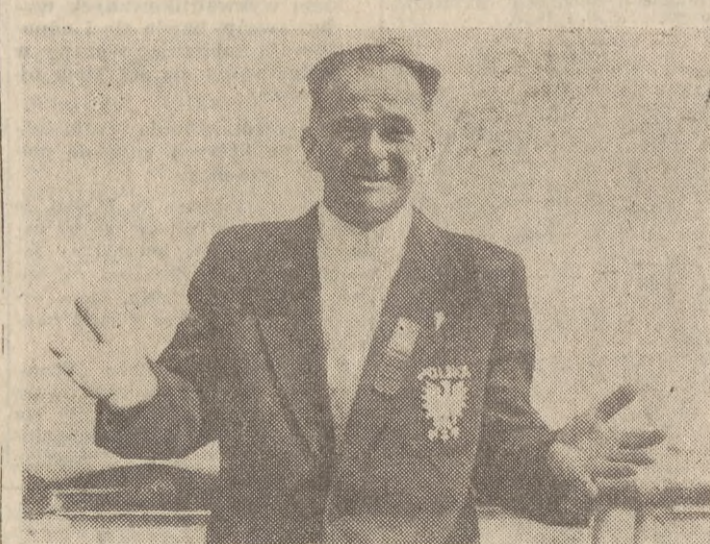
Nieprzełeczone tłumy zebrały się na Dworcu Morskim.



Młodzi zapaleni wyszukiwali sobie jak najlepsze miejsca.



Nasi mistrzowie na pokładzie Batorego.



Jak się pracuje, to są wyniki — mówi Sztam. Foto - E. Grossbaum

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Powodzą kwiatów, słowami gorącego przywiązania witało społeczeństwo Wybrzeża zwycięskich olimpijczyków

Wspaniale witało Wybrzeże polskich olimpijczyków, przybywających na statku „Batory” z Helsinek. Dworzec Morski w Gdyni w pełnej gali. Na nadzie stoi zakwitły nasz dumny transatlantyk.

Na dwie godziny przed przywitanem olimpijczyków dokoła Dworca Morskiego zaczęły gromadzić się tysiączne tłumy. Kilka tysięcy dzieci i starszych z bukietami i nęcącymi kwiatów przybyło witać tych, którzy godnie reprezentowali sport Polski Ludowej na XV Igrzyskach Olimpijskich. Wzdłuż drogi, która ma ją przejeżdżać sportowcy, wystrętasz las flag biało - czerwonych i czerwonych, szturmówek i transparentów.

Przybyły reprezentacje wszystkich zreszeń, siatkarki i siatkarze Kadry Narodowej, obok pływaków AZS, oraz wiele kolonii letnich przebywających na Wybrzeżu. Dzieci jest najwięcej. Szczęśliwe, uradowane, z kwiatami w rękach oczekują ukazania się triumfatorów olimpijskich.

A to są i oni! Najpierw ukazują się kierownik polskiej ekipy ob. Minecki, a za nim Chychła i Antkiewicz z towarzyszy Sztama, dalej sędziowie, dziennikarze i kierownictwo. Wybuch niesłychany entuzjazm, gdy

przed dworcem pokazują się: Chychła i Antkiewicz. Padają okrzyki na ich cześć i ze wszystkich stron syją się nęcące kwiatów. Podobnie spontanicznego powitania, jak to, jakie zgotowało społeczeństwo Wybrzeża obu naszym zwycięzcom medalii, Gdynia dawno już nie widziała.

Przy mikrofonie staje przewodniczący WKKF Bartosiewicz, witając imieniem społeczeństwa Wybrzeża drożych gości.

— Dumni jesteśmy, — stwierdza przewodniczący WKKF — że witać możemy na Wybrzeżu naszych sportowców, którzy dobrze zasłużyli się dla sławy sportu polskiego. Szczególnie cieszymy się z sukcesów synów ziemi gdańskiej: Chychły i Antkiewicza, zdołanych medali olimpijskich.

Witany gorąco, zabiera głos przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego ob. Minecki.

— Wiem, że cały kraj oczekiwał od naszego sportu godnego reprezentowania barw Polski na Olimpiadzie w Helsinkach. Nasi sportowcy uczynili bardzo wiele. Wynieśli też wiele doświadczeń, obserwując przede wszystkim czelnych zawodników świata — sportowców Związku Radzieckiego i nabyte doświadczenia stać się będą z pożytkiem wykorzystane w przyszłej pracy. Przyrzekamy wam, że dołożymy wszystkich starań, aby sportowcy polscy czynili dalsze, systematyczne postępy.

Ob. Minecki wznosi okrzyk na cześć wychowawcy młodzieży, opiekuna sportu polskiego — Prezydenta Bolesława Bieruta. Okrzyk ten podchwytuje kilkanaście tysięcy osób zebranych dokoła.

W imieniu mas pracujących Wybrzeża wita olimpijczyków wielokrotny przewodnik i racjonalizator stożni im. Komunyparyskiej w Gdyni ob. Winkowski. Zapewnia on olimpijczyków, że pracownicy stożni, portów i rybołówstwa uczynią wszystko, aby rosła potęga morska Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przy mikrofonie staje Zygmunt Chychła:

— Dziękuję Wam za tak serdeczne przyjęcie i cieszę się wraz z Wami ze zdobycia złotego medalu.

Za chwilę Aleksy Antkiewicz: — Przyrzekam w swoim i polskich sportowców imieniu, że będziemy pracować nad tym, aby w dalszym ciągu godnie reprezentować nasz sport ludowy i aby coraz częściej biało - czerwona flaga powiewała na najwyższym maszcie olimpijskim.

Słowa obu mistrzów przyjęte zostały z niebywałym entuzjazmem. Teraz mistrzowie nasi oraz kierownik ekipy Minecki i trener Sztam obdarowani zostają bukietami kwiatów. Jest ich tak

wiele, że nawet najbliższa rodzina Chychły i Antkiewicza (rodzice, żony, siostry i mała córka Antkiewicza) nie mogą ich unieść. Chychła i Antkiewicz toną po prostu w kwiatkach.

Jeszcze jeden uroczysty moment — gdy dzieci ze Śląska, przebywające nad polskim morzem, dekorują obu mistrzów szarfami biało - czerwonymi — i uroczystość powitania zakończona.

W godzinach popołudniowych odbyło się w hali Budowlanych spotkanie społeczeństwa Wybrzeża z olimpijczykami. Sprawozdanie z tego spotkania zamieścimy w numerze jutrzejszym.

A. SKOT.

Kilka chwil z olimpijczykami

Wczorajszy dzień — to był wspaniały dzień dla wszystkich mieszkańców trójmiasta! Już od wczesnych godzin rannych na dworcach i przystankach autobusowych i trolejbusowych gromadziły się tłumy mieszkańców i wczasowiczów, by podążyć na gdański Dworzec Morski. W porcie stoi już „Batory”, a na jego pokładzie olimpijczycy z Chychłą i Antkiewiczem na czele.

Pierwsze spotkanie — to rozprómieniony trener Sztam — ma się czym chwalić i cieszyć!

Obok Kevey trener szermierzy: — To, co działo! Zablocki — to był wielki wyczyn — oświadcza trener; jednak ten 21-letni chłopiec nie mógł fizycznie sprostać takiej ilości spotkań. Na szta szermierza truzyna była re-

welacja Olimpiady ze względu na nienotowany dotąd niski wiek zawodników:

Doktor Miller opiekun zdrowia naszych olimpijczyków opowiada o 4-miejowej konferencji kilkudziesięciu lekarzy sportowych z całego świata, która odbyła się w czasie Igrzysk. Uchwalono, że wszystkie kraje powinny stosować ten system opieki lekarskiej nad zawodnikami, jaki stosuje Związek Radziecki. Jedynym głosem sprzeciwu był głos delegata amerykańskiego, który powiedział... Absurd. Lekarz sportowy ma dopiero wtedy coś do powiedzenia, gdy zawodnik już jest chory! — to nie wymaga komentarzy.

EMES

Za dwa tygodnie wyciąg dokoła Polski

Sekcja Kolarstwa GKKF po przeprowadzeniu kontroli trasy IX wyciągu dokoła Polski zmniejszyła przewidzianą liczbę etapów z 12 do 11. Wyeilimnowany został etap z Warszawy do Białegostoku na skutek 43 km zlej na wierzchni szosy.

Po uwzględnionej zmianie trasa całego wyciągu wynosić będzie 1.933 km.

Ciekawą innowację wprowadzono w 10 etapie, prowadzącym z Rzeszowa do Lublina. Polegać ona będzie na tym, iż zawodnicy pojedą przez pierwsze 50 km oddzielnie, na czas, po czym zostaną przewiezieni do Tomaszowa Lub., skąd nastąpi start do Lublina.

Poszczególne etapy wyciągu są następujące:

- 19. VIII — 1 etap Warszawa — Ostryn (220 km), 20. VIII — 2 etap Ostryn — Gdańsk (190 km), 21. VIII — 3 etap Gdańsk — Bydgoszcz (190 km), 22. VIII — 4 etap Bydgoszcz — Poznań (134 km), 23. VIII — 5 etap Poznań — Zielona Góra (188 km), 25. VIII — 6 etap Zielona Góra — Jelenia Góra (164 km), 26. VIII — 7 etap Jelenia Góra — Opole (209 km), 27. VIII — 8 etap Opole — Kraków (185 km), 28. VIII — 9 etap Kraków — Rzeszów (167 km), 30. VIII — 10 etap Rzeszów — Lublin (170 km), 31. VIII — 11 etap Lublin — Warszawa (160 km).

Program radiowy

CZWARTEK — 7. sierpnia 1952 r.
6.00 — Gimnastyka, 6.10 — Kalendarz, 6.15 — Komunikat PIHM, 6.16 — Omówienie programu, 6.30 — Dziennik, 6.50 — Muzyka, 7.50 — Stan pogody i program, 7.55 — Wiad, 8.00 — Muzyka, 8.20 — Serwis CZRM, 8.30 — Aud. dla obozów i kolonii, 11.35 — Komunikaty i muzyka, 11.45 — Głos mają kobiety, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik, 12.15 — Muzyka, 12.30 — Aud. dla wsi, 12.45 — „Na swojską nutę”, 13.15 — Komunikat PIHM, 13.16 — Muzyka, 14.00 — Dziennik, 14.11 — Program dnia, 14.15 — Koncert, 15.09 — Komunikat o st. wod, 15.10 — „Bierz rekawice” — opow, 15.30 — Aud. dla dzieci, 16.00 — Utwory skrzypcowe, 16.20 — Omówienie programu, 16.21 — Muzyka, 16.50 — Audycja dla kobiet, 17.00 — Wiad, popołudn., 17.15 — Koncert, 18.00 — Duet fortepianowy, 18.20 — „Dla każdego coś miłego”, 18.50 — Reportaż z rozpoczęcia sezonu śledziowego, 19.00 — Piosenki, 19.15 — Przegląd wydarzeń, 19.30 — Muzyka i akt, 20.00 — „Instrumenty muzyczne”, 20.58 — Komunikat PIHM, 21.30 — Muzyka, 21.45 — Fala 49, 21.55 — Reportaż liter., 22.15 — Polska muz. kam., 23.00 — Koncert symf., 23.50 — Ostatnie wiad., 24.00 — Hymn i koniec aud.

TACHOWCY POSZUKIWANI

Wykwalifikowanego kucharza w średnim wieku, energicznego, samotnego zatrudni od zaraz Państwowe Sanatorium Przeciwgruźlicze w Prabutach. Warunki pracy wg stawek pracowników państwowych. Mieszkanie zapewnione. Władomosc uzyskana można na miejscu w Sanatorium. 1016-K.

Kobiety do skubania drobiu przyjmujemy. Praca po okresie nauki na akord. Stołówka na miejscu. Tuczarnia Drobiu na Zaspie. Telef. Nr 4-23-40. 1026-K.

Elektromonter potrzebny od zaraz. Wydawnictwo M.O.N. Gdynia, Piotra 12. 2846-G.

Kierowniczkę internatu, kierowniczkę świetlicy, wychowawczyni internatu poszukuje: Dyrekcja Technikum Handlowego w Pile. Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione. 1024-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

WÓZ ogumiony, bardzo dobry sprzedam. Mały Kack, Piotrkowska 48. 2827-G

SYPIALNIE jasna, nowoczesna oraz kuchenne elektryczną z plekarmikiem, sprzedam. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia, pod „Jasna”. 2849-G

ZAMIENIE 2 małe pokoje na większe Wrzeszcz, ul. Matki Polki 6 a m. 13. Strokosz. 3011-G.

WOZEK głęboki sprzedam. Gdynia, Żeromskiego 47 m. 10, godz. 16-20. 2905-G.

SPRZEDAŻ motocykli „Zin dapp” 200, Wrzeszcz, Towarowa 2 (koło Teatru „Wybrzeże”) godz. 16-19. 3015-G.

OKAZYJNIE sprzedam pianino krzyżowe. Gdańsk Siennicka 49-12, od godz. 18-21. 3028-G.

KONIA i wóz ogumiony sprzedam zaraz. Cena do omówienia. Wierzbowski Gdańsk — Olszynki, Modra 23. 3031-G.

MEBLE różne do sprzedania Wrzeszcz, Grażyny 6-4. 3032-G

LOKALE

ZAMIENIE domku jednorodzinny z ogrodem, wygodami, centralne, garaż, Łódź, na podobny Wrzeszcz—Oliwa, Orłowo, Gdańsk—Gdynia. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „Szybko”. 2841-G.

ZAMIENIE 2 małe pokoje na większe Wrzeszcz, ul. Matki Polki 6 a m. 13. Strokosz. 3011-G.

POKÓJ z kuchnią (półsuterena) Gdynia, nad morzem, zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Zwrot kosztów remontu. Oferty „Dziennik Bałtycki”. Gdynia, pod „Irena”. 2901-G.

ABSOLWENT Liceum Fotograficznego poszukuje pokoju przy rodzinnym w trójmieście. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia, pod „Absolwent”. 2844-G.

ZAMIENIE samodzielne pokój z kuchnią na 2 wzdłownie 6 Gdańsk, Siennicka 49-12. 3018-G.

KIEROWNIK apódzelnego pokoju przy rodzinnym w trójmieście. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia, pod „Irena”. 2901-G.

WOLNE POSADY

POTRZEBNY chłopiec starszy do cukierni. Nowy Port, Władysława 11. 2886-G.

EKSPEDIENTKĘ przyjmie pralnia chemiczna Gdańsk Plac Dominikański (Rynek) 3025-G.

ZGUBY

SKRADZIONO marynarkę, okulary, kartę meldunkową, odcinek zdania ankiety na nazwisko Wojciechowski Zygmunt, Starogard Gd. 767-G.

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na dowód osobisty na nazwisko Wiśniewska Barbara — Ailna. 2836-G.

ZGUBIONO legitymację służbową nr 20418, na nazwisko Erzowska Alojzy. 2837-G.

SKRADZIONO legitymację Związku Zawodowego, kartę meldunkową, książeczkę tożsamości konia, kartę restrycyjną, legitymację na pasz na nazwisko Nawrocki Michał. 2842-G.

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej nr 000421 na nazwisko Długi Józef. 2849-G.

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację studencką legitymację ZSP na nazwisko Majorowski Andrzej. 3013-G.

ZAGUBIONO kartę konsumenta Nr. 06536, bon P Nr. 154417 na nazwisko Morawski Bolesław Jedn. Wojsk 2847-G.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Surmaczka Henryka. 2850-G.

ZGUBIONO legitymację Związku Zawod. kartę meldunkową, bilet okresowy 73160, dowód tożsamości 487559, pokwitowanie na dowód osobisty na nazwisko Klebba Jan. 2902-G.

ZGUBIONO pokwitowanie zdania ankiety na dowód G-2 na nazwisko Szyzowski Jan. 3010-G.

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Stożni im. Komunyparyskiej na nazwisko Baranowski Stanisław. 2906-G.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. PKP nr. 43623. Czupkowski Tadeusz. 3012-G.

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację studencką legitymację ZSP na nazwisko Majorowski Andrzej. 3013-G.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Gręcki Jan, Gdańsk, Sadowa 8. 3019-G.

WŁODARCZYK Stanisław zagubił kartę wstępu 2433 Zakł. Naprawczych Nr. 15 w Gdańsku. 3030-G.

WIERZBICKA Wanda, zamieszkała Warszawa, Konopnickiego 5/7, zagubiła w Wrzeszczu kartę meldunkową, pokwitowanie z ankiety, legitymację Ubezpieczalni Społecznej oraz pozwolenie na czasowy pobyt we Wrzeszczu. 3034-G.

ZGUBIONO pokwitowanie zdania ankiety na dowód G-2 na nazwisko Szyzowski Jan. 3010-G.

ZGUBIONO obrączkę ślubną, jubileuszową srebrną, złotą, pamiątkową. Proszę zwrócić za wysoką nagrodę. Wrzeszcz, ul. Partyzantów 17a m. 7.

1 BM. ZGINAŁ ples pekińczyk (świąt) okolica Jaskowej Doliny. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Wrzeszcz, Matki Polki 7/2. Ostrzegam przed kupnem. 3026-G.

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację studencką legitymację ZSP na nazwisko Majorowski Andrzej. 3013-G.

PROF. DR Abramowiczowi, szczerze przeproszając na operację oka (przez nieudane rozówki ocznej) serdecznie dziękuje wdzięczny pacjent Zubko Antoni. 3029-G.

OSTRZEGA SIĘ wszystkie sklepy MHD o utrwaleniu talonów na wyprawki nie-mowlące — bezpłatne od Nr 129351 do 130050 i odpłatne od Nr 131151 do 131850 Centr. Woj. Por. Ochr. Mac. i Zdr. Dz. w Gdańsku 1027-K

RÓŻNE

ZGUBIONO obrączkę ślubną, jubileuszową srebrną, złotą, pamiątkową. Proszę zwrócić za wysoką nagrodę. Wrzeszcz, ul. Partyzantów 17a m. 7.

1 BM. ZGINAŁ ples pekińczyk (świąt) okolica Jaskowej Doliny. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Wrzeszcz, Matki Polki 7/2. Ostrzegam przed kupnem. 3026-G.

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację studencką legitymację ZSP na nazwisko Majorowski Andrzej. 3013-G.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego” przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Cena prenumeraty miesięczna 4 zł 6 gr, kwartalna 12 zł 18 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki” można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism. W-3-24360 — zam. 2631 Druk. GZG „Dom Prasy” — Gdańsk